

Oglądanie sztuk sprawia mi radość

Z dyrektorem radomskiego teatru Zbigniewem Rybką o przygotowaniach do IX Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego rozmawiają: Patrizia i Rafał.

Dlaczego organizuje Pan Festiwal Gombrowiczowski?

Przede wszystkim dlatego, że Gombrowicz jest ważnym człowiekiem w sztuce dwudziestego wieku, a festiwal spotyka się z zainteresowaniem zespołów na całym świecie. To wspierała promocja Radomia i naszego teatru. Za pośrednictwem Gombrowicza wskazujemy na siebie i stajemy się częścią światowego obiegu kultury.

Jaka idea Panu przyświecała?

Zgromadzenie najlepszych przedstawień Gombrowicza. Żeby zrealizować tę ideę, należało dotrzeć do granych sztuk, wybrać najciekawsze i zaprosić je do Radomia. Staraliśmy się interesować teatry twórczością Gombrowicza, zrobiliśmy katalog, uruchomiliśmy stronę internetową...



Czy teatry wybierają dla siebie sztukę, którą grają na festiwalu, czy jest to narzucane?

Teatry same ustalają swój repertuar. Ci, którzy wiedzą, że w Radomiu jest festiwal i chcą wziąć w nim udział, świadomie dokonują wyboru.

Czyli ilość inscenizacji „Iwon...” jest przypadkowa?

Absolutnie tak. Przecież każda „Iwona, księżniczka Burgunda”, mimo że oparta na tym samym scenariuszu, będzie różniła się formą i kształtem artystycznym.

Przygotowanie festiwalu to ciężka praca?

To praca, która wymaga stałej uwagi i wysiłku. Trwa wiele miesięcy. Na przykład: dziś rusza dziewiąta edycja, a już dostajemy informacje o premierach sztuk Gombrowicza, które chcielibyśmy zaprosić na dziesiąty festiwal. Dla mnie na pewno jest to także praca przyjemna, gdyż oglądanie sztuk sprawia mi radość. ■

Gombrowicz w każdym kącie

Wielkim pisarzem był. Banalne. Jednak kto nie wierzy, niech poczyta jego *Dzienniki* czy opowiadania. A jak żył autor *Ferdydurke*, gdzie pisał, z kim się spotykał, jak wyglądał? We Wsoli wiedzą o nim wszystko. Warto sprawdzić.

Był postacią nader interesującą. W dworku, w którym kiedyś mieszkał, dziś można oglądać poświęconą mu ekspozycję. Jest tu walizka, która wędrowała z nim przez 30 lat emigracji, maszyna do pisania, pióra, okulary. Wszystkie pamiątki przybliżają człowieka z bogatym bagażem doświadczeń.

Nie jest to zakurzone, zapomniane przez czas miejsce i w niczym nie kojarzy się z nudnym słowem muzeum. To przestrzeń, w której czuć błyskotliwy, ostry i oszczędny w słowach styl pisarza. Nudno nie jest.

Gospodarzami Muzeum we Wsoli są prawdziwi znawcy tematu. Czuwająca nad merytoryczną stroną funkcjonowania muzeum dr Dominika Świtkowska o Gombrowiczu wie wszystko. Przekazała nam nieobytym młodym uczniom-dziennikarzom odrobinę swej wiedzy, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Teraz różnie nam mówić o Gombrowiczu i łatwiej stawać oko w oko z festiwalowymi wydarzeniami. Polecam wszystkim!

Muzeum działa dopiero od roku. Jest młodzietkie, a lista imprez jest imponująca. I, co nie jest powszechne w tego rodzaju instytucjach, lubi się tu pojawiać młodzież. A dlaczego lubi?

Bo u Gombrowicza grają koncerty popularni wykonawcy zarówno młodego jak i starszego pokolenia – Kumka Olik, Marty-

na Jakubowicz czy Anna Chodakowska. Kameralne występy, energetyczne.

Tutaj można spotkać się z osobistościami świata literatury, kultury i sztuki, które regularnie odwiedzają Wsolę, by dyskutować z publicznością i odpowiadać na *Pytania Gombrowiczowskie*.

We Wsoli w każdym kącie jest Gombrowicz. Tam chce się uciekać przed profesorami Pimką i Bładaczką. ■

MAJA MAGIEROWSKA



WE WSOLI
GOMBROWICZA
WITOLDA
MUZEUM

Żeby poznać swą lepszość, trzeba wynaleźć sobie kogoś gorszego

O swych utworach Gombrowicz mówił, że są statkami korsarskimi. W przewożonych przez nie tajnych ładunkach zawsze coś nas zaskoczy. Po otwarciu i poznaniu będziemy oburzeni. Tak jak przy lekturze *Iwony, księżniczki Burgunda*.



Tekst jest jak cukierek. Myślmy, że słodki, bo w papierku, ale gdy go rozpakujemy, kosztujemy, to aż nas wykrzywia. Okazuje się gorzki, trudny do strawienia. Ale i odrzucić go nie sposób. Fascynuje. W *Uwagach o grze i reżyserii* Gombrowicz zaznaczył, że należy *jak najsilniej uwydatnić nonszalancję i swobodę tekstu, a sztuka nie powinna być grana za nadto na serio*. Nie należy jej też na serio odbierać. I nie da się, bo przecież mnóstwo w niej podtekstów.

Z założenia miała być to komedia. W efekcie jest tragifarsa. To historia dziewczyny *nieapetycznej*

i przykrej, biernej i obojętnej. Iwona wyzwala wyrzuty sumienia, nienawiść i agresję. Ujawnia ukryte instynkty swojego otoczenia.

Świat poznał ją w 1938 r. w piśmie *Skamander*, kiedy po raz pierwszy wydrukowano dramat Gombrowicza. Wtedy tytułowa bohaterka aż dwadzieścia pięć razy zabierała głos. Przy okazji wydania tekstu w formie książkowej w 1957 r. pisarz wprowadził kilka poprawek, m.in. ograniczył wypowiedzi Iwony do siedmiu. W 1965 r. ukazał się przekład francuski, a trzy lata później autor dokonał następnych skrótów. Usunął wszystkie repliki Iwony i uczynił ją milczącą.

Dziś *Iwona, księżniczka Burgunda* jest najpopularniejszą i najczęściej wystawianą sztuką Gombrowicza. Dlaczego? Bo ukazuje obraz społeczeństwa niedoskonałego, które drwi i szydzi ze słabości, ułomności i indywidualności? Które śmieje się z samego siebie? Które jest zaślepione? Z jednej strony ludzie są ograniczeni, a z drugiej...? Kto zna lepszość, a kto jest gorszy...? Może kilka odpowiedzi znajdziemy podczas tego festiwalu. ■

PRZEMEK ZIELIŃSKI, KAROLINA WROCHNA

Pomysł na Gombra

Gombrowicz w szkole jest praktycznie nieobecny. *Ferdydurke* to jedyny jego omawiany utwór. I jak to z lekturami obowiązkowymi bywa, miłośników pewnie ma niewielu. Przede wszystkim w związku z niemiłymi kartkówkami...

Szkoda. Ale, jak świat światem, zawsze to co przymusowe nie było tak atrakcyjne jako to co nieobowiązkowe. Jak zachęcić niedojrzałą młodzież do czytania? Proponuję rozbudzić kreatywność; dać swobodę w tworzeniu. Inspirować, angażować i nie krytykować odważnych pomysłów. Ośmielać do abstrakcyjnego myślenia, mówienia o tym, co interesujące bądź drażniące. Oto kilka propozycji.

Inspiracje Gombrowiczem

Temat i forma nie mają ograniczeń, pełna swoboda tworzenia. Należy przelać na papier własne skojarzenia związane z twórczością Gombrowicza, z jego osobą. Wszystko, co narysujemy, będzie dobre. Efekt to bardzo różnorodne prace.

Znane postaci

Sprawdzamy znajomość treści. Zostajemy nazwani imieniem jednego z bohaterów Gombrowicza. Sami nie mamy jednak wiedzy, którym. Pozostali są w tej samej sytuacji. Rozmawiając, wchodząc w role, odgadujemy postać. Energia w grupie wzrasta, wszyscy mają frajdę, twórczo bawiąc się językiem.

Skojarzenia

Każdy ma wypisać jak najwięcej skojarzeń związanych z Gombrowiczem. Następnie wybrać z nich dziesięć. One są bazą do ułożenia wiersza, tekstu piosenki itp.

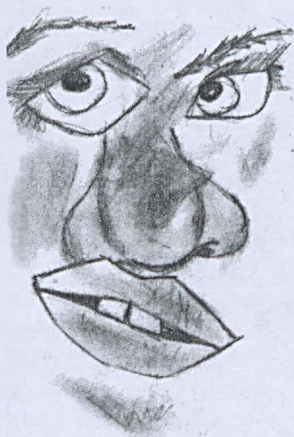
Historie

Wymyślamy kontynuacje losów bohaterów Gombrowicza. Potrzebne będą: fragment utworu, stare zdjęcia, wycinki z czasopism. Z gazet powstaną kolaże, zdjęcia zilustrują wydarzenia itp. Zadziała myślenie transformacyjne.

Każdy może spróbować. Niekoniecznie w szkole. Może na szalonej Gombro-Imprezie? Kosztuje to trochę zachodu, ale daje dużo radości.

A Gombrowicz?

- Obecny! ■



rys. Przemek Zieliński

A imię ich 7548...

Na imię mu było Witold, nazwisko – Gombrowicz
Z pozoru był to sobie zwykły spacerowicz
Lecz tkwiła w nim dzika dziwność nieświadoma siebie
Z tego konia będzie kiedyś niezłe źrebię!

Witkacy

Uczeń szkoły średniej, na przykład taki, który maturę zdaje dopiero za rok, ma o pisarzu pojęcie tak samo mgliste jak o trzeciej wojnie punickiej. Co najwyżej, wie, że był. A uczeń młodszy pewnie i tego nie wie. Czy to znaczy, że osoby, które szkołę już ukończyły, znają go? Miejmy nadzieję, że tak.

Szukając materiałów do Festiwalowej, wpadliśmy na trop znajomych Gombrowicza – aż siedem tysięcy pięćset czterdziestu ośmiu. Tylu właśnie użytkowników Facebooka, portalu społecznościowego, na którym ktoś założył profil pisarza, kliknęło, że go lubi. A co o nim myślą w sieci? Oto kilka opinii:

„Dla mnie najlepsze co napisał, to *Dzienniki*. Doceniam jego powieści, opowiadania i dramaty, ale w *Dziennikach* można się zaczytywać bez końca. Tylko wtedy, gdy je czytam, mam bezpośredni (w miarę możliwości) kontakt z człowiekiem. Czarującym, wrażliwym, głębokim aż do bólu.” (Sylwester Dmowski)

„Gombrowicz był chyba największym i najprawdziwszym outsiderem w dziejach. To nie jakaś tam hollywoodzka ściema o pustelnikach i podróżach motocyklem. Gombrowicz to totalny outsidersizm myślowy, światopoglądowy. On nam nie pozostawia wyboru, mówi: albo jesteście ze mną albo nie. Nie da się w pełni być wyznawcą Gombrowicza i jednocześnie zachwycać się czymś innym, czymkolwiek. Dla mnie numer 1.” (membran)

„Najwspanialsze jest to, że proza Gombrowicza odrywa umysł od ciągłego rozumowania, jakby przenosi na zupełnie inną płaszczyznę percepcji. Kocham to od pierwszych jego słów, które przeczytałam...!” (JoLAFLEt)

„Niewątpliwie jeden z ciekawszych współczesnych pisarzy, epigon Witkacego. Twórczość nie dla inteligentów w stylu byłych ministrów oświaty” (Vena_Poetica)

Co na to Gombrowicz?

„Nie wiem jaki jestem, ale cierpię, gdy mnie deformują...
Wbrew wszystkiemu chcę być sobą”. ■

RedAkcja

www.festiwalowa.radom.pl

„Na Boga, udawajmy normalnych, skoro nie możemy być normalni, bo inaczej nie wydobędziemy się stąd”



IX Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski

16-21 października 2010

rozkład jazdy

dzień	godz.	spektakl	teatr	scena
16, sobota	12	Używanie Gombrowicza, czyli co robimy z klasykami (Szczyka, Jarzębski, Bödegard, Saigas, Bielecki, Kłoczowski) dyskusja w Muzeum we Wsoli		
16, sobota	17	Barfotaupproret	Turteatern, Sztokholm, Szwecja	SK
16, sobota	19	Iwona, księżniczka Burgunda	Powszechny, Radom, Polska	DS
17, niedziela	16.30	Iwona, księżniczka Burgunda	OTLiA, Opole, Polska	SK
17, niedziela	19	Trans-Atlantyk	Nacional, Buenos Aires, Argentyna	DS
17, niedziela	21	Biesiada u hrabiny Kottubaj	IMKA, Polska	DS
18, powiedz.	18	Iwona, księżniczka Burgunda	Statné Divadlo, Koszyce, Słowacja	DS
19, wtorek	18	Iwona, księżniczka Burgunda	Sląski, Katowice, Polska	DS
20, środa	18	Ferdydurke	Turteatern, Sztokholm, Szwecja	DS
21, czwartek	18	Iwona, księżniczka Burgunda	Tamasí Aron, Gheoghe, Rumunia	DS

gazeta festiwalowa w teatrze będzie każdego dnia
recenzje, wywiady, opinie, refleksje, zdjęcia
zachęcamy do czytania i komentowania

warsztaty.dziennikarskie@wp.pl

Festiwalową tworzą uczniowie i studenci, uczestnicy warsztatów dziennikarskich:

Przemek Zieliński (Zespół Szkół Budowlanych),
Oskar Szewczyk (Zespół Szkół Budowlanych),
Patrycja Modica (II L.O. im. D. Czachowskiego),
Rafał Blech (III L.O. im. D. Czachowskiego),
Maja Megierowska (II L.O. im. Marii Konopnickiej),
Karolina Wrochna (Zespół Szkół Spożywczych i Hotelarskich),
Mateusz Salek (I L.O. im. M. Kopernika),
Karolina Twardowska (VI L.O. im. J. Kochanowskiego),
Ewelina Marchewka (VI L.O. im. J. Kochanowskiego),
Paulina Lisik (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej),
Emilia Pyza (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie),
Hubert Kozioł (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie),
Logo FESTIWALOWA Mikołaj Ludwiński
Pomysł, opieka redakcyjna: Jarosław Basaj (Zespół Szkół Budowlanych)



zapraszamy też na stronę naszego pisma:

www.3xM.radom.pl